

**Piotr Madajczyk**

Instytut Studiów Politycznych PAN

## **Kim był albo w co został zamieszany Reinhard Strecker?**

W roku 2018 Reinhard Strecker jest starym, zniszczonym przez chorobę człowiekiem. Jego działalność i osoba budziły kontrowersje zarówno w Polsce, jak i w Niemczech – gdzie niektórzy uważali go za człowieka naiwnego i wykorzystywanego przez komunistyczne władze. Jednakże z czasem doceniono jego wkład w rozliczenie z nazistowskim wymiarem prawa i odznaczony został w 2015 roku Krzyżem Zasługi przez prezydenta Joachima Gaucka. Starania jego niemieckich znajomych o odznaczenie go przez polskie władze za zasługi dla polsko-niemieckiego pojednania napotykają do dzisiaj opór, aczkolwiek jego motywy są nie do końca jasne, pozostają w sferze niedopowiedzeń, a nie jasno sformułowanych zarzutów. Sprzeciwić się przyznaniu odznaczenia miał także Władysław Bartoszewski, aczkolwiek nie sposób obecnie określić, czy jest to informacja prawdziwa, a jeżeli byłaby prawdziwa, to z czego wynikała jego decyzja, na jakich dokumentach lub czyich informacjach się opierał.

Niniejszy artykuł nie zawiera ostatecznego wyjaśnienia tych wątpliwości, jest raczej rekonesansem badawczym w trudny obszar historii, gdy lewicowi studenci z Niemiec Zachodnich spotykali się z realiami politycznymi ówczesnego świata. Oparty jest wyłącznie na ograniczonym zasobie archiwalnym ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej, w których dominuje specyficzna optyka resortu spraw wewnętrznych i atmosfera narastającego w tym resorcie w latach sześćdziesiątych XX wieku antysemityzmu.

### **Reinhard Strecker**

Strecker urodził się w 1930 roku, w czasie wojny był więziony w niemieckim obozie<sup>1</sup>. Odpowiednie informacje biograficzne formułowane są niejasno, ale wyjaśnienie

---

<sup>1</sup> W jednym z artykułów pada jednak stwierdzenie: „Von der SS zu einem langen Fußmarsch gezwungen und mit 14 Jahren von der schottischen Brigade befreit...” (*Reinhard Strecker – Ein*

daje zapewne informacja polskich władz, która brzmi wiarygodnie, że po matce był on żydowskiego pochodzenia. Dlatego znalazł się w obozie, ale nie został zamordowany. Po wyzwoleniu i pobytach we Włoszech i Francji zamieszkał ostatecznie w 1954 roku w Berlinie Zachodnim. W tym mieście zdał maturę i w 1955 roku rozpoczął studia na Freie Universität, najpierw na kierunku języków indoeuropejskich, a później judaistyki. Był członkiem SDS (*Sozialistischer Deutscher Studentenbund*).

W 1959 roku Strecker rozpoczął akcję *Nieukarany nazistowski wymiar prawa* (*Unegsühnte Nazijustiz*) oraz zorganizował we współpracy z organizacjami studenckimi, najważniejszą rolę odegrała zapewne SDS, wystawę pod takim samym tytułem. Jej podstawę stanowiły zdjęcia dokumentacji narodowosocjalistycznych sądów specjalnych. Wystawa pokazywana była w latach 1959–1962 na wielu uczelniach zachodni Niemiec. W oparciu o zebrany materiał przygotowane zostały także wystawy w Lejdzie, Amsterdamie, Utrechcie i Oxfordzie, oraz prezentacja dla brytyjskich parlamentarzystów.

Ze względu na ówczesne możliwości techniczne, z którymi wiązały się bardzo wysokie koszty wykonania fotokopii, przygotowanie wystawy wiązało się z ogromnymi trudnościami natury finansowej, a Strecker musiał prywatnie pożyczać pieniądze.

Strecker był następnie inicjatorem skierowania do Bundestagu petycji w sprawie nierozliczenia zbrodni popełnionych przez niemieckich narodowosocjalistycznych prawników i lekarzy, oraz wykonywania przez nich nadal zawodu w RFN. W 1960 roku wniósł razem z Wolfgangiem Koppelem, na zlecenie SDS, oskarżenia przeciwko kilkudziesięciu zachodniemieckim prawnikom, czynnym wcześniej w sądownictwie narodowosocjalistycznych Niemiec. Oskarżenia te stały się podstawą wszczęcia dochodzeń przez zachodniemieckie prokuratury oraz zainicjowały dyskusję w zajmującej się prawem komisji Bundestagu.

Inicjatywy Streckera budziły w RFN ogromne kontrowersje. Chociaż w 1960 roku wstąpił do SPD, miał przeciwników także w jej szeregach, a jej kierownictwo zdystansowało się od wspomnianych powyżej działań. Senat Berlina zablokował udostępnienie dla wystawy publicznych pomieszczeń<sup>2</sup>. Chciano go relegować z uczelni, oskarżano o komunistyczną propagandę i współpracę z NRD. Atmosfera wobec niego miała być tak wroga, że rozważał emigrację do Izraela. Pozostał jednak zarówno w Niemczech, jak i aktywnym działaczem socjaldemokracji.

Kontrowersyjne są do dzisiaj kontakty Streckera z władzami polskimi, a w Polsce bywał na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku dość często. Jego wyjazdy umożliwione zostały przez politykę władz polskich, w ramach której Polska Misja Wojskowa (PMW) w Berlinie nawiązała w 1959 roku kontakty z lewicowymi działaczami SDS, szczególnie z Gerhardem Schönbernerem i bliżej nieznanym Moharą. Zgodnie z informacją PMW Schönberner przedstawił na przyjęciu w misji w lutym 1960 roku Streckera, jako znanego w Berlinie zapaleńca, zbierającego materiały kompromitujące byłych pracowników nazistowskiego wymiaru sprawiedliwości. Strecker deklarował chęć przyjazdu do Polski, żeby znaleźć interesujące go dowody do oskarżeń.

---

*Aufklärer gegen alle Widerstände*, [http://www.mechthild-rawert.de/inhalt/2016-11-22/reinhard\\_strecker\\_ein\\_aufkl\\_rer\\_gegen\\_alle\\_widerst\\_nde](http://www.mechthild-rawert.de/inhalt/2016-11-22/reinhard_strecker_ein_aufkl_rer_gegen_alle_widerst_nde) (dostęp: 1 lutego 2018).

<sup>2</sup> *Vorbild für Zivilcourage*, „Berliner Stimme”, 12 lutego 2015, s. 6.

Inicjatywa ta została przyjęta pozytywnie przez władze polskie, a PMW razem z polskim MSZ uzgodniły zasady sfinansowania przyjazdu i umożliwienia Streckerowi dostępu do archiwów. Podczas pobytu od 15 marca do 19 kwietnia 1960 roku pracował on w archiwach w Warszawie i Krakowie<sup>3</sup>.

Początkowo miał dobre kontakty także w Czechosłowacji i na Węgrzech. Jednakże współpraca z Pragą gwałtownie pogorszyła się po początkowym rozpoczęciu współpracy w roku 1960 i udostępnieniu dużej ilości materiałów. Szybko ponadto popsuły się relacje z władzami w Berlinie Wschodnim, o czym będzie jeszcze mowa. Młodzi zachodni lewicowi studenci znajdowali się przy tym w sytuacji niełatwej. Abstrahując już od trudnych spraw materialnych, dobrze opisuje polityczną trudność fragment przejętego przez polskie służby listu Erica Peschlera: „W Republice Federalnej jestem komunistą, w Związku Radzieckim mieszczańskim intelektualistą, w Egipcie szpiegiem radzieckim i agentem Izraela, dla mediolańskich komunistów salonowych szpicielem faszystów”<sup>4</sup>.

Najważniejsze dla Streckera były zbiory Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, korzystał ponadto z archiwum Miasta Warszawy i Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz kontaktował się z Zachodnią Agencją Prasową. Weryfikował informacje o konkretnych prawnikach niemieckich, których listę przedłożył stronie polskiej. Później poszukiwał materiałów, które mógł wykorzystać w prowadzonym procesie wokół jego książki o Hansie Globke, *Dr. Hans Globke. Aktenauszüge, Dokumente* (Rütten & Loening, Hamburg 1961)<sup>5</sup>. W kontaktach z polskimi władzami starał się występować jako osoba mająca szerokie kontakty na wysokim szczeblu w RFN, mogąca być pośrednikiem w rozmowach<sup>6</sup>.

## Sprawa Harlana

Ogromnie zaszkodziło Streckerowi łączenie go przez polskie władze ze sprawą Thomasa Harlana, syna Veita Harlana – znanego przede wszystkim jako reżyser propagandowego filmu *Jud Süß*. Thomas Harlan dystansował się od poglądów swojego ojca, deklaratywnie jako antyfaszysta i filosemita. Jego sztukę wystawioną w Berlinie Zachodnim reżyserował Karol Swinarski, chociaż ich współpraca nie była sukcesem, a raczej nieporozumieniem.

Harlan przyjechał do Polski po raz pierwszy w 1957 roku, bywał także w Związku Radzieckim. W 1958 roku współpracował z Państwowym Teatrem Żydowskim i Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym Żydów w Polsce, przygotowując sztukę o powstaniu w getcie warszawskim. Nie miejsce tutaj na ocenę jego artystycznych zdolności, chociaż

<sup>3</sup> Notatka por. Z. Barcikowskiego, Wydz. VII Dep. II MSW z 19.07.1965 r., Archiwum IPN, BU 1218/34495.

<sup>4</sup> Tłumaczenie listu Harlana do Peschlera z 24.12.1962 r., ibidem, BU 1585/2945, s. 91–101.

<sup>5</sup> Lista w ibidem, BU 3058/59.

<sup>6</sup> Pismo naczelnika Wydz. VII Dep. II MSW, płk. Z. Polaka do naczelnika Wydz. II SB Komendy MO m.st. Warszawy z 26.07.1965 r., Archiwum IPN, BU 1218/34495. Polskie służby sądziły, że „są to przechwałki, a często i kłamstwa” (notatka por. Z. Barcikowskiego, Wydz. VII Dep. II MSW z 19.07.1965 r., ibidem, s. 5).

nie zapisał się szczególnie w historii literatury lub teatru. Co istotne, w opracowaniach polskich służb specjalnych z początku lat sześćdziesiątych oceniano te zdolności bardzo krytycznie: „Twórczość Thomasa Harlana nie jest znana, a jego dorobek literacki raczej nikły. W Niemczech napisał podobno sztukę o kierunku antymilitarystycznym, a w Polsce wspólnie z Krystyną Żywulską pracował nad sztuką o powstaniu w getcie warszawskim, scenariuszem filmowym i nowelą”<sup>7</sup>. Sztuka nie została wystawiona, gdyż jak argumentowano: „traktowała bowiem wypadki o Gethcie z perspektywy historycznej, gdy sprawa jest ciągle aktualna”. Odrzucono także scenariusz filmu „Lekcja francuskiego”<sup>8</sup>.

Harlan funkcjonował jednak dobrze w Polsce, poszerzając swoje kontakty i zyskując poparcie nie tylko w Państwowym Teatrze Żydowskim, ale i Pagaracie, Polskiej Agencji Filmowej, Zachodniej Agencji Prasowej i wydawnictwie „Książka i Wiedza”. Przebywając w Polsce w okresie 1961/1962 mieszkał w Oborach w Związku Literatów<sup>9</sup>. Jego zdolności artystyczne były sporne, bezsporna była umiejętność oddziaływania na żony i córki liczących się osób. Do osób najbardziej go popierających należała pisarka Krystyna Żywulska<sup>10</sup>. Gdy pojawiły się później trudności, próbował wywierać nacisk przez Włoską Partię Komunistyczną.

W nie do końca jasny sposób powstała inicjatywa napisania przez Harlana propagandowego wydawnictwa o Niemcach zajmujących ważną pozycję w RFN, a mających brudną przeszłość z okresu okupacji niemieckiej w Polsce. W wydaniu „IV Rzeszy” uczestniczyć miało ze strony polskiej wydawnictwo „Książka i Wiedza” (KiW), ale planowano jej wydanie we współpracy z wydawnictwem Giangiacomo Feltrinelli w kilku językach zachodnich. Zachodnia Agencja Prasowa odrzuciła propozycję, jako zbyt drogą i nie mając zaufania do proponowanego autora<sup>11</sup>. Ostatecznie, w 1960 roku Harlan zawarł umowę z KiW, proponując początkowo jako współautora Erica Peschlera. Inicjatywa uzyskała akceptację MSZ i władz partyjnych, ale w dokumentach mowa jest o dość powściągliwym nastawieniu resortu spraw zagranicznych, mimo interwencji w jej kierownictwie Żywulskiej<sup>12</sup>. Harlan miał ambitne plany, chciał pozyskiwać dokumenty z innych krajów i mieć nieograniczony dostęp do polskich archiwów, co w ówczesnych realiach nie było możliwe do realizacji.

KiW reprezentował dyrektor Juliusz Burgin. Był on przedwojennym komunistą pochodzenia żydowskiego, po wojnie pracującym w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, od 1949 roku jako wiceminister transportu drogowego i lotniczego, a następnie mianowanym ambasadorem w Chinach. Na początku lat sześćdziesiątych traktowany był przez MSW jako politycznie niepewny, podobno związany ze środowiskiem żydowskich emigrantów w Wiedniu. Zawrzcę miał umowę z Harlanem na wyjątkowo dla niego ko-

<sup>7</sup> Informacja z czerwca 1962 r., tajne, ibidem, BU 1585/2945, s. 6–11. Por. o Harlanie: F. Noack, *Veit Harlan: The life and work of a Nazi filmmaker*, University Press of Kentucky, Lexington 2016, s. 357 i n.

<sup>8</sup> Notatka b.d., ibidem, s. 17–26.

<sup>9</sup> Por. dokumentację z lat 1958–196? w: Archiwum IPN, IPN BU 1218/25109 i BU 1585/2945.

<sup>10</sup> Por. notatkę z 6.10.1962, Archiwum IPN BU 1585/2945, s. 45–49. Ten motyw powraca jednak w wielu dokumentach.

<sup>11</sup> Notatka z 11.10.1962 r. z rozmowy z Edmundem Męclewskim, ibidem, BU 01224/144, t. 2.

<sup>12</sup> Notatka z 6.10.1962 r., tajne, ibidem, BU 1585/2945.

rzystnych warunkach, które nie doprowadziły jednak do powstania książki. Wydawnictwo wypłaciło Harlanowi znacznie więcej niż zwyczajowe 10% zaliczki, a dodatkowo opłacało inne osoby pracujące przy powstaniu książki. Osoby te budziły podejrzliwość władz polskich co do swoich fachowych umiejętności i postawy politycznej<sup>13</sup>. W 1962 roku poniesione przez wydawnictwo wydatki szacowano na od 500 tys. (wg KiW) do ok. 1 mln zł. Dlaczego Burgin się na takie warunki zgodził nie wiadomo, niektórzy funkcjonariusze resortu spraw wewnętrznych twierdzili, że Harlan wiedział o pieniądzach przekazywanych rzekomo Burginowi przez Feltrinello<sup>14</sup>. Burgin miał ponadto zawrzeć podobnie niekorzystną umowę i wypłacić wysoką zaliczkę na napisanie dwóch książek z Janem Gitlinem, który najpierw poprosił o azyl, a potem zbiegł do Brazylii.

Pomysł wydania „IV Rzeszy” zyskał jednak poparcie najwyższych władz partyjnych, skoro problemy z jego realizacją badała od września 1962 roku specjalna Komisja Sekretariatu KC PZPR w składzie Stanisław Skrzyszewski, Ferdynand Chaber i Stanisław Marczewski. „Tow. [Kazimierz] Rusinek oświadczył, że na wydanie książki »IV Rzesza« przez KiW i gromadzenie przez tę instytucję materiałów, uzyskał akceptację polityczną”. Komisja nie zakwestionowała samego pomysłu, ale sposób jego realizacji przez „Książkę i Wiedzę”, która fałszywie była informowana albo sama fałszywie informowała o postępach w pracy nad książką. Ponadto Burgin nie przeciwdziałał wywożeniu przez Harlana z Polski dokumentów i materiałów, chociaż – jak dodawano – nie naruszono żadnej tajemnicy, gdyż archiwa udostępniały swoje zasoby zgodnie z obowiązującymi przepisami. Sam Burgin udzielał niejasnych wyjaśnień, powoływał się na pewne wyższe decyzje z kierownictwa partii. Być może jednak wskazania na „wyższe” decyzje nie były w pełni bezpodstawne, skoro Harlan zdołał dotrzeć do ministra sprawiedliwości Mariana Rybickiego, wiceministra spraw zagranicznych Józefa Winiewiczza i wysoko postawionego w strukturach partyjnych Chabera<sup>15</sup>. Bywał także u Leonarda Borkowicza, znał Iłę Kamińską, Danutę Staszewską, Daniela Passenta, Gajewskiego, podobno bardzo blisko Agnieszkę Osiecką, Grażynę Hase i Stefanię Różańską. Podejrzewano, że ma jakiś kontakt z Henrykiem Hollandem.

Resort spraw wewnętrznych uważnie nadzorował Harlana, m.in. przez współpracującą z nim jako maszynistka Janinę Trojanowską, w ramach sprawy „Anioł”. Trojanowska pracowała w KiW, będąc od 1961 roku tajnym współpracownikiem, z zadaniem wyjaśnienia kontaktów Harlana, wywożenia przez niego dokumentów archiwalnych i sfilmowanych dokumentów na Zachód, powodów częstych wyjazdów tam, oraz przedłużającego się pisania książki „IV Rzesza”<sup>16</sup>. Niewątpliwie sprawa była elementem

<sup>13</sup> Henry Ormond, Claude Jacoby, Jörg Alexander Henle.

<sup>14</sup> Notatka informacyjna b.d., Archiwum IPN BU 01224/144, t. 2, s. 280–282.

<sup>15</sup> Por. notatka b.d., ibidem, BU 1585/2945, s. 17–26. Decyzję o wydaniu „IV Rzeszy” miał zatwierdzić Wydz. Propagandy KC PZPR i sekretarz KC Witold Jarosiński, uważany wewnątrzpartyjnych podziałach za neutralnego. On miał także, wbrew Mieczysławowi Moczarowi, nakazać na przełomie roku 1960/61 wydanie Harlanowi zablokowanej wizy. Znaczenie miał także fakt, że wydawnictwo Feltrinelli łączone było przez Burgina z Włoską Partią Komunistyczną, ale w 1962 roku związek ten zakwestionowano, uznając że Feltrinelli przeszedł „na pieniądze amerykańców”.

<sup>16</sup> Charakterystyka t.w. Irena, tajne, 20.09.1962, IPN BU 003273/17 t. 1, Teczka personalna tw. ps. „Irena” Trojanowska Janina c. Juliana; Ankieta t.w. Irena z 20.11.1962 r. i inne materiały w: ibidem, BU1218/25109. Obok tego wykorzystywano jeszcze t.w. „Zofia”.

narastającej rozgrywki, w której kierowane przez Moczara MSW atakowało osoby pochodzenia żydowskiego. Trudno jednak odpowiedzieć, czy i w jakim zakresie wykorzystywało do tego prawdziwe, a w jakim sfabrykowane oskarżenia. Nie budzi jednak wątpliwości eksponowanie w materiałach sprawy wątków związanych z Izraelem i Żydami.

Część podejrzeń tego resortu wobec Harlana uwarunkowana była ówczesnym system politycznym, w którym osoba utrzymująca kontakt z zachodnimi ambasadami i korespondująca z Yad Vashem była siłą rzeczy podejrzana i niepewna. Harlan jednakże otrzymał zaproszenie do Izraela, który, jak wiadomo, deklarował zainteresowanie znalezionymi przez niego dokumentami, szczególnie dotyczącymi Adolfa Eichmanna. Harlan szukał kontaktów z Międzynarodowym Komitetem Oświęcimskim, dotarł do Hermanna Langbeina. Z drugiej strony sformułowania funkcjonariuszy MSW o powiązaniu z kołami reakcyjnymi i neofaszystowskimi, grupami emigracyjnymi i Rozgłośnią Wolna Europa brzmią jak propagandowy bełkot albo wskazują na używanie w specyficznym znaczeniu terminów reakcyjny i neofaszystowski.

Podejrzania o powiązania z wywiadami zachodnimi wzmacniane były przez kontakty Harlana z Niemcem Ericem A. Peschlerem. Według polskich służb był to „publicysta zachodnioniemiecki. Po II wojnie światowej utrzymywał kontakt z przedstawicielami wywiadu amerykańskiego i francuskiego. W 1957 roku, będąc w Moskwie, zwrócił się do władz radzieckich o azyl polityczny, który uzyskał w 1961 roku. Z ZSRR wyjechał do Egiptu, a następnie do Belgradu. Kontaktował się z niektórymi dziennikarzami polskimi”. W późniejszych latach pracował dla szwajcarskiej TV, przygotowywał reportaże z Polski w latach siedemdziesiątych i po powstaniu Solidarności. Wobec Harlana i Peschlera uwagi zgłaszały służby sowieckie, wiążąc go także z Leonem Andrzejewskim i Krystyną Żywulską<sup>17</sup>. Sam Peschler opisywał wydarzenia w Moskwie jako wynik nieodpowiedzialnego zachowania Harlana<sup>18</sup>. Pojawiały się przypuszczenia, że Harlan zaproponował współpracę służbom energetycznym, wykorzystując to jedynie w celu uzyskania możliwości zarobkowych na terenie NRD<sup>19</sup>. Z kolei według Harlana to władze NRD wykorzystały jego interwencję w sprawie aresztowanej osoby, aby zainscenizować spotkanie i zaproponować mu współpracę, którą rzecz jasna odrzucił<sup>20</sup>.

Wydaje się jednak, że dla władz polskich kluczowe było uwikłanie Harlana w sprawę wywozu kopii i mikrofilmów dokumentów archiwalnych z Polski. Władze polskie chciały udostępnić pewne materiały, zachowując kontrolę nad ich całością. Obawiały się niekontrolowanego ich przekazywania za granicę, także dlatego, że udostępnione

<sup>17</sup> Pismo z-cy naczelnika wydz. Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW ppłk. R. Popowskiego do Naczelnika Wydz. II Dep. IV MSW z 20.04.1973 r., ibidem, BU 1268/15949; Informacja z czerwca 1962 r., tajne, ibidem, BU 1585/2945, s. 6-11; Notatka z 6.10.1962 r., tajne, ibidem. Dalsze materiały dotyczące Peschlera w ibidem, BU 01224/144/D. Podobna atmosfera niejasności i podejrzeń panowała w późniejszych latach w zachodnich służbach wywiadowczych, mających wobec autora książek i dziennikarza wiele podejrzeń i żadnych dowodów (por. J. Frischkencht, *Er galt als Ostagent*, „Klartext”, 29 grudnia 2017).

<sup>18</sup> Tłumaczenie listu Harlana do Peschlera z 24.12.1962 r., Archiwum IPN BU 1585/2945, s. 91–101.

<sup>19</sup> Notatka z 8.10.1962 r., tajne, ibidem, BU 1585/2945, s. 50–57.

<sup>20</sup> Notatka dotycząca Harlana, ibidem, BU 01224/144. W tekście przywoływany jest informator „Mocny”, oraz „Drozd” (odwołania do ZAP sugerują, że mógł to być Drożdżyński).

zasoby mogły zawierać dokumenty o charakterze „antyradzieckim” (np. Katyń), których ujawnienie z podaniem źródła ich pochodzenia „mogłoby nam przynieść poważne szkody”. Wcześniej próbę taką podjąć miał bliżej nieokreślony Branhalt, teraz uznano, że robi to Harlan, oraz łączono z nią Streckera, który miał być z Harlanem zaprzyjaźniony i wypożyczać mu mikrofilmy otrzymane z polskich archiwów<sup>21</sup>. Harlan uzyskał od polskich władz dość słabo kontrolowany dostęp do archiwów ZBOWiD-u, Instytutu Żydowskiego, GKBZH i ograniczony do archiwum MSW.

Polskie służby śledziły wywożenie kopii dokumentów, aczkolwiek część z nich Harlan wywoził legalnie, za zgodą i poparciem KiW, jako potrzebnych mu do pracy. Ponieważ był dokładnie obserwowany przez służby polskie i enerdowskie wiedziano o jego różnych próbach przekazywania kopii dokumentów na Zachód: przez niemieckich konduktorów, przesyłkami pocztowymi, przez zachodnie i enerdowską placówki dyplomatyczne w Polsce, czy też we własnym bagażu. W 1960 roku Burgin miał starać się przesłać za pośrednictwem MSZ dokumenty Harlana z GKBZH do zachodnioniemieckiej prokuratury we Frankfurcie i Ludwigsburgu<sup>22</sup>. Harlan próbował wywieźć udostępniony mu pełen spis interesujących władze polskie nazistowskich zbrodniarzy wojennych<sup>23</sup>. Zapewne w oparciu o podsłuch telefoniczny pisano: „Harlan dnia 30.IV.60 r. powiadamia Kindlera i Firma[ę] w Monachium, że znalazł w Polsce niezwykle dużo nieznanych dokumentów dot. Eichmanna, a co jest najistotniejsze to dot. one, żyjących zupełnie nieznanych b. bliskich jego współpracowników. Harlan stwierdza, że Ambasada Izraela prosiła by dał im te materiały. Wysłał on ekipę w tej sprawie do Izraela. Następnie uzgadnia, że postara się możliwie szybko przesłać fotokopie tych materiałów do Monachium. W drugiej rozmowie z Monachium Harlan uzgadnia ze Struwe w jaki sposób ma przesłać fotokopie dokumentów, ten ostatni radzi fraktem [frachtem P.M.] lotniczym”<sup>24</sup>. Harlan zainteresowany był także materiałami dotyczącymi Theodora Oberländera.

Podejrzewano, że dokumenty, których Harlanowi nie udało się wywieźć, dostarczyć miał mu Burgin, zabierając je podczas wyjazdu na wakacje. Wynikiem była rewizja przeprowadzona w sierpniu 1962 roku na granicy. Niczego nie znaleziono, chociaż sprawa miała silnie polityczny charakter, bo Burgin jechał na wakacje z żoną, Marią Wierną – dyrektorem generalnym w MSZ.

W 1962 roku Strecker wystąpił ponownie do PMW o wizę do Polski, uzyskał ją i wykorzystał jesienią 1962 i zimą 1963 roku<sup>25</sup>. Władze polskie zastanawiały się jednak nad wydaniem wizy, pisząc znowu niejasno o jego powiązaniach z „kołami faszystowskimi” w RFN. Ostatecznie wizę wydano zgodnie z jego wnioskiem na 3 tygodnie i 13 października 1962 roku przyjechał do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich<sup>26</sup>. Pracował w archiwach we Wrocławiu, Katowicach, Bydgoszczy i Warszawie,

<sup>21</sup> Por. notatkę por. Z. Barcikowskiego, Wydz. VII Dep. II MSW z 19.07.1965 r., ibidem, BU 1218/34495, s. 4.

<sup>22</sup> Ibidem, BU 01224/144/D, t. 2

<sup>23</sup> Notatka z 19.02.1962 r., ibidem, s. 252–253.

<sup>24</sup> Materiały z podsłuchu w ibidem.

<sup>25</sup> Notatka por. Z. Barcikowskiego, Wydz. VII Dep. II MSW z 19.07.1965 r., ibidem, BU 1218/34495.

<sup>26</sup> Wyciąg korespondencyjny z 8.11.1962 r., ibidem.

kontaktował się z GKBZH, ŻIH-em, ZBOWiD-em, ZAP i Zrzeszeniem Prawników Polskich. Władze polskie zaleciły udzielenie mu pełnej pomocy. Z ramienia ZAP opiekował się Streckerem Aleksander Drożdżyński, z ramienia ZPP prof. Mieczysław Maneli<sup>27</sup>.

W MSW kreślono krąg osób wspierających, także finansowo, Harlana i interwenujących, gdy miał trudności: Drożdżyński, Juliusz Burgin i jego żona Maria Wierna, Leon Andrzejewski i jego żona Krystyna Żywulska<sup>28</sup>. Andrzejewski pracował wówczas w Biurze Pełnomocnika ds. Wykorzystania Energii Jądrowej, ale wcześniej był dyrektorem Departamentu III w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Drożdżyński miał być ponadto wraz ze Streckerem zamieszany w sprawę zaginięcia dokumentów archiwalnych w archiwum wrocławskim<sup>29</sup>.

Istotne były zapewne polskie uwarunkowania wewnątrzpolityczne oraz problem Izraela. Wspomniane we wcześniejszym akapicie osoby były pochodzenia żydowskiego, Harlan określany był jako filosemita. Analogiczne odniesienia pojawiały się w sformułowaniu PMW w Berlinie: „STRECKER od strony matki jest pochodzenia żydowskiego. Stąd według niektórych jego rozmówców wykorzystywał pobyty w Polsce głównie do zbierania materiałów dotyczących tych sędziów i prokuratorów w III Rzeszy, którzy skazywali na śmierć Żydów /Zrzeszenie Prawników Polskich zamierzało STRECKER'OWI oficjalnie powierzyć opracowanie materiałów dot. t.zw. „blutjušten” [P.M.: *Blutjuristen*]/.” [...] Powiązania STECKERA z kołami syjonistycznymi są bardzo prawdopodobne chociażby ze względu na jego pochodzenie<sup>30</sup>.

Jak stąd widać, w ocenie resortu spraw wewnętrznych istniał krąg osób, które wykorzystywały argument o poszukiwaniu zbrodniarzy wojennych w RFN, aby wy dostać na Zachód informacje o zbrodniach popełnionych na Żydach. Szczególnie zainteresowany był nimi Izrael, nie sposób odpowiedzieć, czy także izraelskie służby wywiadowcze. Niekiedy pojawiało się stwierdzenie o współpracy z władzami RFN, które chcą dzięki uzyskanym dokumentom chronić niektóre osoby uwikłane w nazistowskie zbrodnie, a obciążyć te dla Bonn niewygodne. To także wiązano z podejrzeniami o współpracę z zachodnimi wywiadami. Sieć ta, poza jeszcze kilkoma innymi pracownikami „Książki i Wiedzy”, obejmowała także osoby poza Polską. W sprawę „penetracji archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich” zamieszany miał być także Hans Huffzky, zachodnioniemiecki pisarz i dziennikarz, wydawca pism dla kobiet o lewicowych sympatiach<sup>31</sup>. Na rozbudowanej strukturze osób powiązanych z Harlanem był także Strecker, chociaż raczej na pobocznym miejscu.

<sup>27</sup> Notatka por. Z. Barcikowskiego, Wydz. VII Dep. II MSW z 19.07.1965 r., ibidem.

<sup>28</sup> Informacja z czerwca 1962 r., tajne, ibidem, BU 1585/2945, s. 6-11.

<sup>29</sup> O Wrocławiu: Notatka informacyjna z końca 1965 r. oficera Wydz. II SB Komendy MO m.st. Warszawy, St. Płudowskiego, ibidem, BU 1218/34495.

<sup>30</sup> Notatka Z. Barcikowskiego, Wydz. VII Dep. II MSW z 19.07.1965 r., ibidem.

<sup>31</sup> Raport dot. operacyjnego wykorzystania tw. PS. „Irena” w związku z jej wyjazdem na okres jednego roku do N.R.F., 16.08.1968, ibidem, s. 46–48. Obszerna informacja o nim w niemieckiej Wikipedii ([https://de.wikipedia.org/wiki/Hans\\_Huffzky](https://de.wikipedia.org/wiki/Hans_Huffzky)) ukazuje po wojnie jego działalność jako twórcy takich pism jak „Petra” i „Brigitte” i człowieka sukcesu. O jego zaangażowaniu w interesującym mnie kierunku nie ma tam ani słowa. Obok Huffzky’ego pojawia się także bliżej nieznaną Ilza Pfahl.



Dodać można, że opisy zawarte w dokumentacji resortu spraw wewnętrznych nasuwają przypuszczenie, że przyczyną napięć były także względy pozapolityczne. Młodzi ludzie z Niemiec, mający często problemy finansowe, widzieli w polskich dokumentach szansę dla siebie, możliwość wykorzystania ich w zachodnich wydawnictwach lub innych inicjatywach, niekoniecznie uzgadnianych z władzami polskimi.

Ostatecznie Burgin utracił stanowisko dyrektora KiW, mimo poparcia udzielanego mu przez Chabera. Maszynopis książki Harlana został oceniony negatywnie, jako zbiór informacji przygotowany bez żadnego warsztatu historyka. W tej ocenie zgodni byli opiniujący go Gerard Labuda, Władysław Markiewicz, Jan Wąsicki i Jerzy Sawicki. Dość powszechne było przekonanie, że Harlan w celu zawarcia umowy złożył puste deklaracje o demaskatorskich dokumentach, którymi dysponuje i próbuje znaleźć jakieś wyjście z sytuacji, w której się ostatecznie znalazł.

W grudniu 1962 roku w MSW uznano „że osoba H.T. jest z różnych względów natury politycznej niepożądana. Sprawa H.T. jest znana i oceniana także przez czynniki partyjne. Wskazane jest aby sprawę przedłużenia wizy tak załatwić by H.T. w krótkim okresie czasu opuścił Polskę. Czy ponownie zezwolimy mu na wjazd do PL – pozostawia się do rozpatrzenia w odpowiednim czasie”<sup>32</sup>. Przed zapadłą w końcu grudnia 1962 r. decyzją o udzieleniu mu wizy tylko do stycznia 1963 roku Harlan próbował ratować się twierdzeniem o zagrożeniu aresztowaniem w RFN i zapowiedzią starania się o azyl w Polsce. Perorował o wielkim znaczeniu politycznym przygotowywanej w porozumieniu z KC PZPR książki, o wyjątkowej wagi dokumentach, którymi dysponuje i których przewożenie przez granicę byłoby niebezpieczne. Po interwencji „Książki i Wiedzy” ważność wizy przedłużono początkowo do marca<sup>33</sup>.

Swoją pobyt w Polsce Harlan zamykał nieregulowanymi sprawami finansowymi, związanymi z zamieszkaniem w pensjonacie dla cudzoziemców „Zgoda”. Zarządzające nim przedsiębiorstwo Puma zarzucało mu, że winien jest 24 047 zł tytułem czynszu i innych świadczeń. Miał także pisemnie zagwarantować opłacenie pobytu jego współpracownicy Barbary Kurth Witte (7470 zł), czego nie dopełnił. Dlatego wspomniane przedsiębiorstwo sprzeciwiało się wyjazdowi Harlana<sup>34</sup>. Po przedłużeniu jeszcze w związku z tym wizy władze polskie podjęły w lipcu 1963 roku decyzję o wpisaniu Harlana na listę „246”. Oznaczało to, że nie można było wydawać mu wizy bez uzgodnienia z MSZ.

Strecker starał się wzmocnić swoją pozycję, eksponując dobrą orientację w polsko-niemieckich relacjach, uzyskaną dzięki kontaktom z wysokimi politykami FDP<sup>35</sup>. We wrześniu 1963 roku informowano jednak o wpisaniu także jego na listę osób, którym nie wolno było wydawać wizy bez porozumienia z MSZ<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> Notatka służbowa St. Szabli z 23.12.1962 r., Archiwum IPN, IPN BU 1218/25109, s. 56.

<sup>33</sup> Materiały ze stycznia 1963 r., ibidem, s. 60–65.

<sup>34</sup> Pismo Przedsiębiorstwa Usług Mieszkaniowo-Administracyjnych PUMA do KG MO, Sekcji Rejestracji Cudzoziemców z 29.03.1963 r., ibidem, s. 73. Spór był następnie kontynuowany, „Puma” m.in. zajęła na konto zaległości samochód Harlana (ibidem, s. 77).

<sup>35</sup> Notatka z 30.10.1965 r., ibidem, BU 1218/34495.

<sup>36</sup> Pismo naczelnika wydz. I BRC MSW mjr. Tomaszczyka do naczelnika wydz. wiz i paszportów Dep. Konsularnego tow. Janczura z 9.09.1963 r., ibidem.

## Po roku 1965

W 1963 roku Strecker planował wizytę w Polsce, chcąc przygotować album o historii Łodzi podczas wojny „Eine besetzte Stadt”, oraz zbadać możliwość przygotowania z telewizją RFN filmu o ziemiach zachodnich i północnych. Od 1963 do 1965 roku Strecker rzadko bywał w Polsce, ponieważ, jak twierdził, nie otrzymywał wizy. Głównym motywem takiej polityki władz polskich były podejrzania o współpracę z kontrwywiadem RFN<sup>37</sup>.

Strecker przyjechał ponownie do Polski w sierpniu i wrześniu 1965 roku. Władze polskie były nieufne, przypomniały podejrzania o związki z wywiadem Izraela i USA oraz „kołami faszystowskimi” i zbyt szerokie zainteresowania polskimi sprawami społecznymi i politycznymi. Co oznaczać miało powiązanie z kołami faszystowskimi? Być może używano tego określenia w odniesieniu do polityki Niemiec Zachodnich, skoro w innym raporcie stwierdzano, że jego „publikacje w niektórych ocenach zbiegają się z poglądami lansowanymi przez publicystykę zachodnioniemiecką zbliżoną do stanowisk kół rządowych a nawet ugrupowań rewizjonistycznych”<sup>38</sup>. To sformułowanie powraca w wielu innych dokumentach, bez jasnego określenia, na czym polegała ta zbieżność ocen.

Opracowania i notatki sprawiają jednak wrażenie kompilacji z wcześniejszych materiałów, bez dodania do nich nowych informacji, potwierdzających wcześniejsze podejrzania<sup>39</sup>. Przy oskarżeniach o kontakty z wywiadem izraelskim powoływano się na informacje otrzymane z Moskwy<sup>40</sup>. Zarzuty napływały z NRD w formie „wstępnych dotychczas niepotwierdzonych informacji”<sup>41</sup>. Z kolei Polska Misja Wojskowa w Berlinie sugerowała powiązanie ze służbami wywiadowczymi angielskimi, także nie podając żadnych dowodów<sup>42</sup>. Zrozumiałe więc, że Strecker nadal objęty był kontrolą operacyjną.

Jego pobyt trudno określić jako odbywający się w atmosferze wzajemnego zaufania. Jako argument do rozmów ze stroną polską przywiózł prawie gotową kartotekę prawników narodowosocjalistycznych, aktywnych zawodowo w RFN. W zamian za jej udostępnienie chciał otrzymać „podkładki w sprawie sędziów”. Po stronie władz rozważano już wcześniej udostępnianie jedynie znanych już dokumentów<sup>43</sup>. Podczas rozmowy w GKBZH Strecker zaproponował umożliwienie sfotografowania jego kartoteki. Gdy Czesław Pilichowski przedstawił mu od razu fotografa, który miał się tym zająć, Strecker wycofał się z deklaracji. Ostatecznie część jego materiałów zmikrofilmowano, a na podstawie pozostałych podyktował maszynistce listę interesujących go prawników

<sup>37</sup> Odpis pisma Misji Wojskowej z 28.06.1965 r., *ibidem*.

<sup>38</sup> Niepodpisana odrębna notatka oficera Wydz. II SB Komendy m.st. Warszawy opisująca pobyt Streckera w Polsce w sierpniu 1965 r., *ibidem*.

<sup>39</sup> Por. pismo Naczelnika Wydz. VII Dep. II MSW, płk. Z. Polaka do Naczelnika Wydz. II SB Komendy MO m.st. Warszawy z 26.07.1965 r., *ibidem*.

<sup>40</sup> „Depeszą z ZSRR zostaliśmy poinformowani że Strecker Reinhard jest przez nich rozpracowywany jako podejrzany o współpracę z wywiadem Izraela”, notatka z 22.11.1965 r., *ibidem*.

<sup>41</sup> Notatka informacyjna z końca 1965 r. oficera Wydz. II SB Komendy MO .st. Warszawy, St. Płudowskiego, *ibidem*.

<sup>42</sup> Odpis pisma Misji Wojskowej z 28.06.1965 r., *ibidem*.

<sup>43</sup> Depesza Berlina z 8.11.1962 r., *ibidem*, BU 3058/59.

RFN i zajmowanych przez nich stanowisk. W zamian uzyskał ogólne deklaracje poparcia, ale w rzeczywistości po stronie polskiej pozostawiono otwartą kwestię, jakie materiały zostaną udostępnione<sup>44</sup>.

Kontaktował się z prof. Czesławem Pilichowskim, prof. Mieczysławem Manelim, red. Drożdżyńskim i naczelnym dyrektorem archiwów państwowych Henrykiem Altmanem. Z punktu widzenia resortu spraw wewnętrznych, w którym silne były tendencje antysemityczne, istotne było zapewne, że duża część rozmówców Streckera była pochodzenia żydowskiego.

Strecker występował, albo starał się występować, w roli pośrednika między polskim i zachodnioniemieckim wymiarem sprawiedliwości, m.in. organizując spotkanie z prokuratorem generalnym Hansem Güntherem z Berlina. Osoba, którą Strecker uważał za swojego dobrego znajomego, u której mieszkał we wrześniu 1965 roku i która była informatorem resortu spraw wewnętrznych, pisała: „Przez Streckera można mieć dobre dotarcie do kół lewicy SPD i młodzieży SPDowskiej (obie organizacje studenckie, Falken). Strecker zna wielu ludzi z FDP (posłów do Bundestagu, polityków) którzy mu sprzyjają. Bardzo też się z nim liczą niektóre koła związane z ministerstwem sprawiedliwości NRF, gdyż Strecker dostarczył materiały które służyły do dymisjonowania i przeniesienia na emeryturę wielu sędziów i prokuratorów. [...] W moim przekonaniu Strecker jest do wykorzystania na płaszczyźnie walki z hitlerowcami oraz można przez niego uzyskiwać dość ciekawe informacje polityczne z terenu RFN. Do Polski ma bardzo dobry stosunek i twierdzi, że według niego wizy nie otrzymywał ze względu na intrygi NRDowskich kontrahentów”<sup>45</sup>. Czy informacja ta opisuje faktyczne kontakty i możliwości Streckera, czy też sposób, w jaki starał się uczynić współpracę z nim atrakcyjną dla władz polskich? Te miały zresztą co do ich prawdziwości duże wątpliwości.

W NRD głównym przeciwnikiem udostępniania wschodnioniemieckich archiwaliów Streckerowi był prof. Albert Norden, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Socjalistycznej Partii Jedności (SED) oraz Izby Ludowej. Podlegały mu sprawy związane z propagandą i zbrodniami narodowosocjalistycznych Niemiec. Sprzeciw władz enerdowskich jest zrozumiały, skoro Strecker nie krył, że z perspektywy Berlina Wschodniego im brunatniejsze będą Niemcy Zachodnie, tym łatwiej uzyskają międzynarodowe uznanie Niemcy Wschodnie. Czyli SED potrzebuje zachodnioniemieckich polityków z brunatną przeszłością, aby móc ich piętnować. Nie jest natomiast zainteresowany ich odsunięciem, co Strecker określił jako „pseudo-antyfasyzm”<sup>46</sup>. Podkreślał pogarszanie się jego relacji z władzami NRD m.in. w następstwie interwencji na rzecz

<sup>44</sup> Notatka z 18.08.1965 r., *ibidem*.

<sup>45</sup> Notatka z 30.10.1965 r., *ibidem*, BU 1218/34495. Osobą tą był zapewne Aleksander Drożdżyński, gdyż w innej notatce informacyjnej oficera Wydz. II SB Komendy MO m.st. Warszawa dot. obywatela RFN – Strecker Reinhard z 30.09.1965 r. (*ibidem*) pisano: „Podczas poprzedniego pobytu Streckera w Polsce – w sierpniu br. ustalono kontakt w/w z Aleksandrem Drożdżyńskim podczas swego obecnego pobytu zamieszkał w mieszkaniu Drożdżyńskiego”. Drożdżyński (Aleksander Kahane) był dziennikarzem, publicystą, pisarzem i satyrykiem pochodzenia żydowskiego, który przeszedł przez łódzkie getto i niemieckie obozy koncentracyjne. Falken był socjalistyczną organizacją młodzieżową: Die Sozialistische Jugend Deutschlands – Die Falken.

<sup>46</sup> Por. opis projektu i współpracy z NRD R. Streckera, *ibidem*, BU 3058/59.

więzionych tam osób, czy też kwestionowania zasad enerdowskiej propagandy. Niewątpliwie także dla władz polskich było problemem, że Strecker dążył do naprawienia, a nie do zdyskredytowania RFN.

Po stronie polskiej wskazywano, że nieufność w NRD wobec Streckera została wzmocniona przez polubowne załatwienie sporu po wydaniu książki o Globkem. Wprawdzie było ono wynikiem uzgodnień dokonanych ponad głową Streckera, na wyższym szczeblu, ale wobec wrogości wobec niego w RFN takie zakończenie było zaskakujące i budziło podejrzenia<sup>47</sup>. Generalnie, władze enerdowskie nie uniemożliwiły Streckerowi dostępu do ich archiwów, ale go utrudniały.

MSW podejrzliwie obserwowało kontakty towarzyskie Streckera, który czasami mieszkał w domu noclegowym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (korzystnym ze względu na ceny), miał znajomych w środowisku dziennikarzy polskich, spotykał się ze studentami niemieckimi w Warszawie<sup>48</sup>. Interesowały go polskie organizacje młodzieżowe i środowisko studenckie. Nawiązał kontakt z Zachodnią Agencją Prasową. Interesował się sytuacją Żydów w Polsce (TSKŻ). Niewątpliwie miało to znaczenie w atmosferze panującej trzy lata przed Marcem, a według MSW Strecker był po matce pochodzenia żydowskiego i „posiada bliższe związki z władzami izraelskimi”. Niejasna była rola, jaką odgrywał między Niemieckim i Polskim Czerwonym Krzyżem, gdy występować miał z propozycjami wyposażenia szpitala rehabilitacyjnego dla inwalidów i daru szpitala dla Polski. Podejrzliwość budziły jego kontakty z Leopoldem Tyrmandem i rozmowy dotyczące wydania książek w Niemczech Zachodnich, ale także rozmowy z działaczami katolickimi (Stefan Kisielewski, Stanisław Stomma, Jan Frankowski) o stosunkach polsko-niemieckich, Kościele w Polsce i środowisku katolickim<sup>49</sup>.

Krótko po wojnie sześciodniowej, czyli po czerwcu 1967 roku, miało nastąpić zablokowanie i zajęcie na polecenie Mieczysława Moczara i w porozumieniu z władzami NRD dokumentacji Streckera. Oskarżono go o „agenturalną działalność syjonistyczną”.

---

<sup>47</sup> Notatka informacyjna z końca 1965 r. oficera Wydz. II SB Komendy MO m.st. Warszawy, St. Płudowskiego, ibidem, BU 1218/34495.

<sup>48</sup> W IPN znajdują się m.in. informacje przekazywane przez kontakt poufny „Gaska”.

<sup>49</sup> Por. notatkę por. Z. Barcikowskiego, Wydz. VII Dep. II MSW z 19.07.1965 r., ibidem. „Powiązania STRECKERA z kołami syjonistycznymi są bardzo prawdopodobne chociażby ze względu na jego pochodzenie” (s. 5).